№ 73. Czwartek dnia 29 Maja 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz

Do mieszkańców Częstochowy.

W chwili, gdy przed trybunałem ludzkości na konferencji pokojowej w Paryżu ma się dopełnić miara sprawiedliwości i ważą się losy naszej Ojczyzny, a wróg czyha z zachodu i wschodu, ciemięży naszych braci o miedzę tylko na Śląsku Górnym i w Prusach Wschodnich, w chwili, gdy trzeba zachować spokój i równowagę, zwłaszcza w miejscowościach nadgranicznych, jak Częstochowa, zjawiają się wśród nas płatni agitatorzy krzyżaccy, różne wyrzutki i męty społeczne i usiłują wywołać wewnątrz kraju anarchję, tak pożądaną przez **wroga.**

To, co się stało we wtorek 27 maja w Częstochowie, świadczy o tem, że prowokatorzy nie śpią i w najstosowniejszej dla siebie chwili chcą wywołać zamęt, podburzając nieświadome masy, które dopiero po fakcie przyznają się do winy.

Jako wyraziciele opinji publicznej w naszem mieście, poczytujemy sobie za obowiązek zwrócić się z gorącym wezwaniem do wszystkich bez wyjątku mieszkańców Częstochowy o zachowanie spokoju, który koniecznym jest w chwili obecnej bardziej, niż kiedyindziej.

Potępiamy i piętnujemy niecne czyny jednostek przekupionych, które ośmielają się kierować broń przeciw żołnierzowi polskiemu i domagamy się od władz wszczęcia jaknajściślejszego śledztwa i surowego ukarania winnych, ale jednocześnie uważamy, że w żadnym wypadku tłum uliczny nie może wymierzać sprawiedliwości, drogą bowiem samosądów dochodzi się do potwornych rezultatów.

Ufamy, że słowa nasze nie przebrzmią bez echa, oraz, że przejęta troską o losy zagrożonego bytu narodowego część społeczeństwa, wpłynie uświadamiająco na tych wszystkich naszych braci, którzy przez brak zrozumienia powagi izadań chwili dadzą się powodować knowaniom i podziemnej robocie naszych nieprzyjaciół.

W imię najświętszych ideałów nawołujemy do spokoju i rozwagi!

Redakcje:

„Gońca Częstochowskiego“
i „Kurjera Częstochowskiego“.

Prowokatorzy działają.

Zajścia w Częstochowie.

Już od kilku dni dał się zauważyć w Częstochowie nastrój podniecony, który potęgowała **agitacja jakichś ciemnych żywiołów,** idących ręka w rękę z hakatą i działających bezwzględnie w celu wywołania u nas zamętu bolszewickiego.

Około godziny 1 po południu jakiś żołnierz, przechodzący w pobliżu szpitala obok mostu kolejowego został rażony kulą, wystrzeloną przez niewiadomego sprawcę.

Żołnierz, czując ból głowy, przyłożył doń rękę, tamując krew, sączącą się z rany. W celu założenia opatrunku żołnierz wszedł do szpitala Najśw. M. Panny. Słysząc o wypadku przechodnie rozpoczęli poszukiwania w domach okolicznych **w celu wykrycia sprawcy zamachu.**

Tłum wzrastał i około godziny 4 po południu z domu nr. 21 wyprowadził młodego żyda, czeladnika krawieckiego firmy Katza. Na prowadzonego, jakoby podejrzanego o zamach, rzucił się tłum, turbując go dotkliwie. Policja zdołała pobitego odprowadzić do Dowództwa policji, dokąd wezwano felczera M. Nassanowicza, który szedł w towarzystwie dwuch policjantów, niosąc torebkę z felczerskiemi narzędziami.

Zebrani, sądząc, że idący wraz z dwoma policjantami felczer jest winnym zamachu rzucili się na niego na chodniku obok domu nr. 39 w II Alei **i w olbrzymim podnieceniu,** nie panując zupełnie nad sobą, chcąc pomścić jakoby śmierć — jak mówiono — żołnierza polskiego zadając mu śmiertelne ciosy, zamordowali.

Wieść o tem lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, a gromadki na ulicach omawiały gorączkowo wydarzenia dnia.

Wobec pogłosek, że na Starym Rynku z jednego z domów strzelano do żołnierzy, tłum wyruszył w stronę Nowego Rynku, gdzie żydzi poczęli uprzątać stragany z towarami.

Policja usiłowała rozpraszać przybyłych, wśród których

uwijali się agitatorzy,

namawiając do rozruchów.

W podnieceniu zgromadzeni wymierzali samosąd względem tych, z których domów jakoby miały paść strzały.

Dało się też zauważyć nieposzanowanie przedstawicieli władzy polskiej, która przecież nie może pozwolić, by w mieście zapanował bezład. Ci sami agitatorzy

namawiali żołnierzy do nieposłuszeństwa oficerom,

słowem pragnęli za wszelką cenę wywołać zamęt, tak oczekiwany przez prusaków i sprzyjającym im komunistów.

Ofiary.

Prócz ranionego żołnierza Stanisława Dziadeckiego, ordynansa porucznika 27 pułku piechoty, który otrzymał postrzał w głowę i pozostaje na kuracji w szpitalu garnizonowym i zabitego felczera Nassanowicza, zmarło na miejscu, bądź też w Szpitalu wskutek odniesionych ran jeszcze 4 żydów. Ciężko ranni zostali: Binen Weinried, Działoszyński, Idel Brokman, Mordka Trześniewski, Hela Birnbaum, Posłaniec, Szpicman, Meitlis, i Szmul Englender.

Lekko ranni są: Ch. Bergman, Moszek Sztal, Itel Szwarcbaum, Lejzor Szlama i Rajzla Brokmanowie, H. Kleniman, Ifka Rozenberg, Symcha Reich. Osoby te po założeniu opatrunku udały się do domów.

Pobity został również wywiadowca policji miejskiej Mazurkjewicz. Ogółem jest 32 ciężko lub lekko rannych i 5 zmarłych. Kilkunastu rannych pozostaje na kuracji w szpitalu.

Górny Śląsk na wulkanie.

KRAKÓW, 27.5 Górny Śląsk znajduje się już od dłuższego czasu na wulkanie, stosunki stają się coraz gorsze i nieznośniejsze. Pogorszyły się one znacznie po ogłoszeniu traktatu pokojowego. Niemcy bowiem z jednej strony zaczęli Śląsk ogałacać ze wszystkich magazynów, składów i zapasów, a z drugiej strony

rozwinęli gorączkową działalność werbunkową

do ochotniczych formacji wojskowych podlegających komendzie 117 dywizji piechoty.

Obecnie już większe stacje np. Mysłowice, Katowice, Gliwice itd. świecą pustkami, albowiem wywieziono z nich olbrzymi park kolejowy na zachód.

Wozy naładowane węglem i żelazem czekają na wywóz. Kasa dyrekcji kolejowej katowickiej przeniesioną została do Zegania. Pociągi naładowane różnymi zapasami, wartościowymi surowcami oraz artykułami żywnościowymi codziennie odchodzą na zachód. Niemcy bowiem

chcą Śląsk zupełnie ogołocić i obrabować

i w stanie zupełnej dewastacji i spolyacji oddać go ewentualnie polakom.

Prasa niemiecka z całą świadomością prowadzi agitację, że Śląsk może być jeszcze uratowany, że koalicja zgodzi się na plebiscyt, więc nie trzeba tracić nadziei, a

tysiące odezw rozrzucają płatni agitatorzy

i lotnicy po gminach i miasteczkach, szerząc popłoch, panikę i zdenerwowanie. Z tego podniecenia i zdenerwowania korzysta rząd i zręcznie wywozi majątek państwowy z Górnego Śląska, mniej zaś uświadomionych ludzi i chwiejnych straszy okropnościami i utratą pensji, emerytur, ubezpieczeń itd.

W zeszłym tygodniu na rozkaz rządu socjalistycznego i wojskowego (oba te czynniki tworzą na Śląsku „wolnościowy rząd“) odbywali Niemcy po miastach demonstracje przeciw oderwaniu Śląska do Polski przy pomocy dzieci szkolnych, urzędników, policjantów, oraz band „Grenschutzów“, z kulomiotami i armatami, a nawet trenem, by powiększyć szeregi manifestantów.

Równocześnie władze niemieckie ogłaszają po wsiach i miastach

„mobilizację“

wzywają pod broń ochotników obiecując im złote góry w szeregach. Ochotnikom tym płacą po 12 marek dziennie prócz wiktu.

„Wolnościowi“ socjaliści jak za rządów Ludendorfa ścigają surowo wszystkich dezerterów „Grenschutzu“ i wysyłają do ich mieszkań uzbrojone patrole. Dezercje są liczne. Z dezerterów tworzą się bandy uzbrojone, które napadają na plebanje, dwory i kasy itd. Stosunki bezpieczeństwa są na Śląsku straszne.

Garnizony po miastach są przepełnione ściąganiem żołdactwa. Oddziały tego żołdactwa odjeżdżają na front wschodni, z muzyką, udekorowane kwiatami podobnie jak w roku 1914. Miejscami np. w powiecie pszczyńskim (Pless) przygotowano już nawet rowy strzeleckie i zasieki kolczaste.

Niemcy głoszą, że jak polacy wejdą na Śląsk, to ich wojska rzucą się na nich i rozpoczną wojnę. Jeżeli polacy chcą mieć Śląsk, to niechaj go nam odbiorą, takie głosy wszędzie się słyszy.

Lud górnośląski jest doprowadzony rządami wolnościowymi socjalistów do rozpaczy. Głód powiększa grozę sytuacji. Lud ten z utęsknieniem czeka wybawienia.

Olbrzymi wybuch pod Sosnowcem.

Kilku niemców poszarpanych w kawałki, kilku rannych.

SOSNOWIEC 28.5 Jak donosi „Iskra“ w sobotę o godz. 5 min. 20 popołudniu w całym Sosnowcu dał się słyszeć huk niezwykły.

Było to jakby uderzenie piorunu ale w połączeniu z jakimś wybuchem, gdyż domy w pobliżu Starego Sosnowca drgnęły.

Tak też istotnie było.

W budkę strażniczą niemiecką, wzniesioną po stronie niemieckiej tuż za mostem szopienickim, uderzył piorun. W budzie tej zgromadzili się żołnierze, by się skryć przed deszczem. Jedni z nich grali w karty, inni się przypatrywali.

Kilku żołnierzy miało za pasem granaty ręczne, przygotowane na wszelki wypadek na... polaków.

Piorun najwidoczniej uderzył w przewodnik, który miał wysadzić minę, położona pod mostem.

Mina wybuchła, a skutkiem wstrząśnienia nastąpił wybuch granatów ręcznych.

W jednej chwili z kilku niemców zrobiła się kupa mięsa. Inni, ranni ciężej lub lżej, wzywali pomocy.

Wkrótce też nadeszły samochody i zabrały poszarpanych do Katowic.

Między rannymi znaleźli się 2 robotnicy polscy (obaj podobno ranni zostali w nogi).

Ścisłych danych co do ilości zabitych i rannych niemamy, gdyż niemcy nikogo z naszych na miejsce katastrofy nie dopuścili.

Most jest uszkodzony w połowie i to nie bardzo; budka ucierpiała więcej.

W domach, położonych tuż nad granicą, w pobliżu mostu, powypadały szyby a w domu b. kordonu, zajętym przez straż graniczną naszą, nie zostało w oknach ani jednej szyby.

TEATR „ODEON"
Wł. KRZEMIŃSKIEGO
ulica Panny Marji Nr. 27.

Program od czwartku 29 do soboty 31 Maja.

Dla dzieci wejście wzbronione!

Bufet cukierniczy na miejscu.

Ceny miejsc zwykłe

NOCNY KRET

Dramat sensacyjny o niebywałem napięciu w 5-ciu aktach, z przygód słynnego detektywa Joe Deebs'a. Obraz powyższy jest jednym z najwybitniejszych dramatów detektywnych firmy „May Film".

Nad program:

Tryumfalny powrót Naczelnika Państwa z wyzwolonej LITWY

(Zdjęcia z natury)

ANONS: Wkrótce wystawimy jeden z najwybitniejszych obrazów firmy „WORLD" w NEW-YORKU:

„Za wolność ludów"

Wielki dramat amerykański w 6-ciu aktach.

ROLNICY! Zamawiajcie maszyny i narzędzia rolnicze u przedstawicieli Tow. Akc.



H. CEGIELSKI w Poznaniu

St. Laurman w Częstochowie



mieszkanie № 10, skład Kościuszki 7a.

— — — — Dostawa punktualna ceny fabryczne. — — — —

Niemcy wzywają Wilhelma do powrotu.

Wojna z Polską zjednoczy całe krzyżactwo.

WIEDEN 27.5—Z Berlina donoszą, że koła wszechniemieckie podjęły żywą akcję w kierunku powrotu b. ces. Wilhelma do kraju.

Akcja powyższa nie wywołała dotąd sprzeciwu kół rządowych.

W sprawie powyższej donosi junkierska „Deutsche Tag. Ztg." jak następuje: Wszechniemiecki związek wystosował do stronnictwa niem. ludowców i partji narodowej niemieckiej pismo, w którem prosi, aby powyższe grupy w sposób uroczysty zgłosiły w konstytuancie wniosek, w myśl którego b. ces. **Wilhelm otrzyma zaproszenie do powrotu i zapewnienie, iż zostanie godnie przyjęty i zabezpieczony. — Motywem wniosku ma być wzgląd na honor narodu** jakoteż okoliczność, że Wilhelm wprawdzie przestał być cesarzem Niemiec, temsamem jednak nie przestał być obywatelem państwa niemieckiego, a jako taki ma prawo żądać ochrony.

Podobne zaproszenie należoby, zdaniem junkrów pruskich, wystosować także do żony cesarza i następcy tronu Fritza.

Jak dalece posunęła się już powyższa akcja wskazuje uchwała sejmu wirtemberskiego, powzięta po wyczerpującej dyskusji, a polecająca rządowi wirtemberskiemu, aby przedstawił rządowi berlińskiemu konieczność sprzeciwu przeciw żądaniom koalicji odnośnie do osoby b. ces. Wilhelma.

W miarę gromadzenia się chmur nad zachodnią granicą Polski zjawia się jeszcze raz przed nami **upiorne widmo wodza krzyżactwa Wilhelma Hohenzollerna,** o którego powrocie mówi się już z całym spokojem w „czerwonych" prusach i w obronie którego stają tam już zupełnie jawnie całe grupy polityczne — bez sprzeciwu ze strony rzekomo republikańskiego rządu.

TELEGRAMY

Nie damy się zaskoczyć!

Warszawskie koła rządowe o sytuacji.

WARSZAWA, 28 | 5. Korespondent warszawski „Gońca Krakowskiego" upoważniony został przez koła rządowe do stwierdzenia, **że sytuacja na granicy polsko-niemieckiej nie daje na razie przyczyny do niepokoju.** Jest faktem wprawdzie, że rząd niemiecki otwarcie podsyca na Śląsku Górnym ruch antypolski, sfery miarodajne uważają jednakże, że **ma się tu raczej do czynienia z manewrem Berlina,** a nie z akcją wymagającą poważnych zarządzeń. Mimo to urząd spraw zagranicznych i ministerjum wojny poczyniły wszelkie kroki, celem przeszkodzenia ewentualnym niespodziankom.

W Gdańsku lądują marynarze koalicyjni.

Demonstracja floty koalicji odpowiedzią na niemiecki ruch zbrojny.

WARSZAWA, 27 | 5. „Kurjer Polski" donosi:

Z zupełnie wiarogodnego źródła otrzymujemy wiadomość, że do Gdańska zawinęła eskadra, złożona z wielkiej ilości statków wojennych Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Marynarze wspomnianych statków wylądowali w Gdańsku. Celem owej demonstracji flotowej koalicyjnej ma być odpowiedź na ruch sił zbrojnych niemieckich na granicy polskiej, jak również odpowiednia akcja na wypadek odmówienia podpisania traktatu pokojowego przez Niemców.

W tym samym celu flota koalicyjna zbliża się do Hamburga. Do warszawskiej misji Stanów Zjednoczonych i Anglji informacje w tej sprawie jeszcze nie nadeszły.

Echa dymisji gen. Iwaszkiewicza.

PRZEMYSL. 27.5 Potwierdzenie wiadomości o dymisji gen. Iwaszkiewicza i całego jego sztabu, wywarło tu i w całym kraju jak najgorsze wrażenie. Tak w wojsku, jak i wśród ludności cywilnej panuje z tego powodu wielkie wzburzenie i głośne rzucanie oskarżeń.

Istotną przyczyną dymisji są następujące okoliczności:

Po zwycięskiej ofensywie i uratowaniu sytuacji — co należy przypisać wyłącznie zasłudze Iwaszkiewicza — ograniczono go bardzo znacznie w zakresie jego komendy a nadto nie uwzględniono jego żądań, co do dostarczenia gotowych, sił i rekruta.

Jest to dziś już powszechnie wiadomem, że wojska gen. Hallera w ostatniej naszej akcji nie wzięły żadnego udziału. W chwili, gdy wojska te ruszyć miały przez Bug, przybył kurjer z Warszawy, który natychmiast wstrzymał ich marsz.

„Lada dzień rozpocznie się wojna na Górnym Śląsku.

LONDYN, 27.5 Korespondent „Daily Mail" p. Wythe Willams nadesłał do swojego dziennika z Bytomia bardzo charakterystyczny telegram. P. Willams był jednym z tych dziennikarzy angielskich, którzy zostali zaproszeni przez Niemców na Górny Śląsk, aby robić nastrój na korzyść Niemiec. W treści telegramu między innymi czytamy:

„Śląsk, a przynajmniej Górny Śląsk, znajdzie się wkrótce w pełnej wojnie...

„130 tys. ludzi znajduje się pod bronią, 160 tys. żołnierzy pruskich w pełnem uzbrojeniu skoncentrowano na Górnym Śląsku.

Automobilem udałem się do Katowic, gdzie miała się odbyć manifestacja wojskowa. Spotkałem po drodze długie kolumny piechoty, oddziały artylerji i kompanie karabinów maszynowych, udających się na manewry.

Było to widowisko, które przypomniało dziwne widowisko z sierpnia 1914 r. Z balkonu hotelu, położonego koło dworca kolejowego, próbowałem przeliczyć ten tłum zbrojny. Naliczyłem kilka tysięcy, ale potem musiałem dać spokój. Była to defilada charakterystyczna, monotonna, ciężka i bezustanna żołnierzy w pruskich hełmach, poprzeplatanych przez kompanje artylerji i karabinów maszynowych. Jechali ułani z rozwianemi chorągiewkami. jechali z temi samemi minami brutalnemi i zawziętemi, z jakiemi wdzierali się na spokojne pola belgijskiego Limburga.

— Co to wszystko znaczy? — zapytałem.

— To jest nowa armja niemiecka — odpowiedziano mi.

Znaczna część traktatu pokojowego jest jeszcze tajemnicą.

LONDYN, 28.5 W Izbie gmin parlamentu angielskiego odbyła się ciekawa dyskusja, która przekonuje, że bardzo wiele szczegółów traktatu pokojowego pozostaje w krajach koalicji tajemnicą, pomimo, że Niemcy już o nich wiedzą.

Mianowicie jeden z deputowanych zażądał ogłoszenia dosłownego tekstu traktatu, na co minister Bonar Law odpowiedział, że naczelnicy rządów państw koalicyjnych postanowili na razie traktat zachować w tajemnicy.

Zwrot w opinji angielskiej.

Prasa przeciw zbyt łagodnym warunkom pokojowym.

WARSZAWA 27.5—Korespondent paryski „Przeglądu Wieczornego" donosi telegraficznie, że prasa angielska z coraz bardziej wzrastającą energią zwalcza warunki traktatu pokojowego, jako zbyt łagodne. **Dzienniki angielskie wysuwają na pierwszy plan gwarancje dane Polsce w sprawie Gdańska, uznając je za zupełnie niedostateczne.**

—(o)—

Co dzień niesie?

Niemieccy jeńcy pozostaną we Francji.

„Berliner Tageblatt" donosi: Z miarodajnego źródła dowiaduje się nasz korespondent, że niemieccy jeńcy i po zawarciu pokoju mają pozostać we Francji i tam wykonywać pracę przy odbudowie zniszczonych prowincji.

Clemenceau a Alzacja i Lotaryngja.

Reprezentacja prasy alzackiej wysłała do Clemenceau telegram, z prośbą, ażeby przy najbliższych wyborach przyjął mandat do parlamentu francuskiego z Metzu.

Ameryka a Kołczak.

Paryski „Temps" donosi, że delegacja amerykańska jest mało przychylna w sprawie uznania władzy admirała Kołczaka. Ten sam dziennik notuje doniesienie dziennika „Chicago Tribune", że Stany Zjednoczone są zdecydowane wycofać swoje wojska z Archangielska, skoro tylko stan morza na to pozwoli.

Przed wyborami w Poznańskiem.

Stronnictwa, które zawarły w Poznańskiem kompromis wyborczy, a mianowicie, Centrum Obywatelskie, Narodowe Stronnictwo Robotników, Stronnictwo Demokratyczne Narodowe, Stronnictwo Mieszczańskie i Stronnictwo Narodowo-Ludowe, wydały wspólną odezwę do wyborców, w której piszą:

Po długich, ciężkich latach niewoli zaczyna wolny naród polski żyć znowu własnem życiem państwowem.

Polska zbrodniczymi rozbiorami rozdarta na części, łączy się w jedną całość. Od tygodni radzi już w stołecznej Warszawie pierwszy wolny Sejm polski. Nie wszystkie jednak ziemie polskie mają do

sób zamerowował 2 maja br. w Miechowie Władysława Tarkowskiego w celach osobistej zemsty.

Dzień znaczka na Sodalicję.

W dniach 8 i 9 czerwca tj. w Zielone Swiątki staraniem Sodalicji Marjańskiej urządzony będzie „Dzień znaczka“, na korzyść nędzy wyjątkowej naszego miasta.

Nadzwyczajne zebranie felczerów.

Dziś, we czwartek 29 bm. o g. 7-ej wiecz. w sali Magistratu odbędzie się ogólne zebranie wszystkich felczerów m. Częstochowy, na które uprasza się o przybycie.

Z Częstochowskiego Tow. Rolniczego.

Licencja klaczy i ogierów w celu zwolnienia materjału hodowlanego od rekwizycji wojskowej z ramienia Częstochowskiego Tow. Rolniczego odbędzie się 2 czerwca a) w Częstochowie o godz. 9 rano na wieluńskim rynku, b. we Mstowie o 3 po poł.

3 czerwca w Janowie o 9 rano, 4 czerwca w Kłobucku o 10 rano, w Pankach o 3 po poł. 5 czerwca w Krzepicach o 9 rano, 6 czerwca w Popowie o 9 rano.

Dzień znaczka.

Dziś w czwartek 29 bm. odbędzie się na zasilenie bardzo ograniczonych funduszów I go Koła P. M. S. „Dzień znaczka“.

Aeroplany nad Częstochową.

Nocy wczorajszej nad Częstochową latały niemieckie aeroplany, ułatwiając sobie orjentację w okolicy rakietami świetlnymi.

Napad zbrojny.

W d. 26 bm. w nocy został wykonany napad we wsi Truskolasy gm. Panki na gospodarza Jana Wojawskiego, którego bandyci sterroryzowali bronią, zrabowawszy 50 rubli, 2000 mk., 2 zegarki złote, 1 bransoletę i bieliznę.

Magistrat do rządu o żywność dla Częstochowy.

We wtorek 27 b. m. pp. prezydent, wiceprezydent i ławnicy Magistratu m. Częstochowy wysłali depesze do ministra aprowizacji, ministra spraw wewnętrznych, do Rady ministrów i do Marszałka Sejmu, treści następującej:

„Wobec zupełnego wyczerpania zapasów artykułów codziennej potrzeby, niezbędnych dla wyżywienia ludności naszego miasta, składającej się przeważnie z ludności robotniczej już nadmiernie wycieńczonej i wobec całkowitego niedosyłania przez Ministerstwo aprowizacji już przyznanych kontygentów, oraz wobec coraz więcej piętrzących się trudności przewozowych, wskutek obecnych zarządzeń militarnychh miastu naszemu zagraża bezwzględny głód, co w związku z dzisiejszymi wypadkami politycznymi, jakie mogą zajść na naszym terenie, może zgubnie odbić się na bezpieczeństwie publicznem.

Z wyżej wyłuszczonym przyczyn Magistrat m. Częstochowy zwraca się do najwyższych urzędów państwowych polskich o wywarcie koniecznego wpływu na urzędy do tego powołane, by niezwłocznie najdalej do 1-go czerwca r.b. przyznane kontygenty na maj dla m. Częstochowy w postaci zboża, mąki i kartofli zostały całkowicie wypełnione, w przeciwnym bowiem razie Magistrat m. Częstochowy składa z siebie całkowitą odpowiedzialność za mogące wyniknąć z tego tytułu wypadki i zmuszony będzie złożyć swoje mandaty.

Prezydent
Aleksander Bandtke-Stężyński
Wiceprezydent
Antoni Januszewski
Ławnicy (następują podpisy).

Do właścicieli domów.

Oddział Urzędu Walki z lichwą i spekulacją niniejszym uprzedza pp. Właścicieli domów, że 27 upłynął termin, w którym winno być wykonane następujące rozporządzenie, rozlepione 20 maja.

Niniejszym nakazuje się wszystkim właścicielom domów ewentualnie ich administratorom.

1) Wywiesić na bramach domów wykaz wszystkich wolnych i nie zamieszkanych lokali, ze wskazaniem ilości pokoi każdego z nich i z podaniem cen komornego.

2) Wywiesić w bramach domów na widocznem miejscu, wykaz wszystkich znajdujących się w domu lokali, z wyszczególnieniem ilości pokoi, piętra i numeru mieszkania, ze wskazaniem cen pobieranych za nie.

3) Wywiesić w bramach domów, również na widocznem miejscu, wykaz właścicieli mieszkań, odnajmujących od siebie oddzielne pokoje, ze wskazaniem cen pobieranych za takowe.

Wszystkie wyżej wskazane wykazy winny być sporządzone na osobnych dużych arkuszach papieru, wyraźnie napisanych i umieszczonych w bramach domów na widocznem miejscu, aby z łatwością mogły być odczytane. Wykazy winny być podpisane przez właścicieli domów, ewentualnie administratorów.

Wielka zabawa we Mstowie.

W pierwszy dzień Zielonych Świątek 8 czerwca obywatelstwo m. Mstowa oraz szerszy ogół dalszych miejscowości urządza zabawę, z której dochód przeznaczony jest na żołnierza polskiego. Program zabawy jest bardzo urozmaicony. Z pomiędzy różnych atrakcji wyróżnia się loterja fantowa o bardzo cennych fantach.

W skład komitetu tej zabawy, jako główni inicjatorzy, wchodzą: Mieczysław Kwapisz (nauczyciel), Mieczysław Morawiec, z innych członków Władysław Gracyk — sędzia, Władysław Młodkowski — obywatel, Jaksendrowicz, Dyjeński i wielu innych.

Na zabawę, mającą tak wzniosły cel, niewątpliwie pośpieszą licznie mieszkańcy Mstowa i okolic, gdyż oprócz pożytku spędzą czas przyjemnie na pomysłanych zawczasu przez inicjatorów rozrywkach, muzyce, oraz loterji, na której można wygrać bardzo ładne i drogie fanty.

Protest.

Dowiedziawszy się o otrzymanym przez prezesa Sądu Mieczysława Kokowskiego liście od robotników, w którym to liście nieznani robotnicy zarzucają prezesowi Kokowskiemu, że nietylko nie ściga paskarzy, lecz przeciwnie broni ich, i że we własnym interesie trzyma z żydami, — i zważywszy, że ściganie paskarzy nie należy do kompetencji prezesa, że prezes podczas rozpatrywania spraw ma głos równy innym sędziom, więc sam wyłącznie decydować w tych sprawach nie może, że prezes Kokowski, jako Sędzia, jest nieskazitelnego charakteru i przy sądzeniu spraw nie kieruje się ubocznemi względami, i że właśnie prezesa Kokowskiego w żaden sposób nie można nawet posądzać o sprzyjanie paskarzom lub o jakieś nieuzasadnione względy dla żydów, — Zrzeszenie Urzędników sądowych okręgu częstochowskiego na ogólnem nadzwyczajnem zebraniu odbytem w dniu 27 maja 1919 r., uchwaliło: **Zaprotestować przeciwko podobnym niczem nie usprawiedliwionym oszczerstwom za pomocą ogłoszenia niniejszej decyzji w miejscowych pismach.**

Zarząd Zrzeszenia pracowników sądowych.

Zjazd młodzieży. Dnia 21, 22 i 23 czerwca 1919 r. odbędzie się w Warszawie Zjazd delegatów wszystkich Kół Młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, istniejących na ziemiach Polskich. Zjazd zwołuje Sekcja Kół młodzieży przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych (Kopernika 30) Głównem zadaniem Zjazdu będzie, stworzenie wielkiego i celowego społeczno-oświatowego Związku Młodzieży, któryby zjednoczył wszystkie ośrodki pracy i połączył rozbieżne wysiłki pojedyńcze w bratnią a zwartą organizację.

Wzywamy więc Koła i zrzeszenia młodzieży gdziekolwiek w Polsce one isnieją lub się tworzą, by na ten Zjazd młodzieży wysłały swych delegatów do stolicy. Dziś gdy budujemy Polskę i kładziemy mocne podwaliny pod ojczysty gmach, niech do tej trudnej, a tak ważnej pracy stanie i młodzież wiejska nie w pojedynkę i samopas, ale w karnym szeregu.

Wierzymy, że to wezwanie nasze bratnie dotrze do każdej wsi polskiej od gór Tatrzańskich po Lechickie błonie i że w Waszych młodych, a gorących sercach druhny i druhowie znajdzie oddźwięk serdeczny.

Wszelkich informacji i wskazówek udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Młodzieży Centralnego Związku Kółek Rolniczych-Warszawa Kopernika 30.

Kursa dla organistów. W szkole muzycznej prof. L. Wawrzynowicza zapisy do klasy organowej rozpoczną się z dniem 15 czerwca i trwać będą do 1 września; podczas lata odbywać się będą kursa teoretyczno-praktyczne oraz przygotowawcze dla organistów.

Adres: Centralna 5, m. 6 Przyjmowani są też bez początków.

Syndykat ogrodniczy.

W Warszawie ma powstać Syndykat Ogrodniczy.

Tymczasowe prezydjum nadesłało nam zawiadomienie iż zadaniem tej nowej placówki ekonomicznej będzie:

I. w dziale Produktów Ogrodniczych: zorganizowanie handlu drogą pośrednictwa w kupnie—sprzedaży owoców, warzyw, nasion, kwiatów i wszelkich innych produktów oraz przerobów, zarówno na rynku wewnętrznym, jako też w stosunkach z zagranicą,

II. w dziale Techniczno Przemysłowym: zakup hurtowy i dostarczanie członkom maszyn i narzędzi, nawozów pomocniczych (sztucznych), środków do walki ze szkodnikami oraz innych materjałów pomocniczych w ogrodnictwie.

III. w dziale Bankowym: udzielanie zaliczek na produkty oraz ułatwienie i pośrednictwo w uzyskiwaniu pożyczek na potrzeby przedsiębiorstw ogrodniczych.

Prócz tego śledząc za postępem i rozwojem ogrodnictwa w kraju i zagranicą, Syndykat Ogr. w miarę środków dążyć będzie do popierania inicjatywy prywatnej i finansowania nowych działów produkcji i przerobu wytworów ogrodniczych.

Po zebraniu deklaracji na sumę około pół miljona marek odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne.

Milicja Ludowa katuje i strzela do ludzi.

W nr. 228 „Ziemi Lubelskiej“ czytamy co następuje:

„W dniu wczorajszym przybyło do naszej redakcji trzech mieszkańców Kalinowszczyzny, którzy podawszy nam swe nazwiska i adresy oraz zobowiązawszy się w razie potrzeby stwierdzić wobec każdej instancji prawdę swych słów opowiedzieli nam co następuje:

We czwartek ubiegłego tygodnia w restauracji Pasternaka na Kalinowszczyźnie grali w domino: Łukasz Olejnik, Kłyk, Tarłowski i Gnybek. Kłyk przegrał paręset koron. Na skutek tego matka jego udała się ze skargą na współgraczy i właściciela lokalu do Milicji ludowej. Po pewnym czasie Szymon Pasternak, Adam Gnybek i Ignacy Olejnik zostali przez ajentów Milicji Ludowej wezwani do jej biura. Gdy wezwani przybyli pierwszego wpuszczono do pokoju, gdzie odbywają się badania Pasternaka. Skoro tylko przestąpił on próg natychmiast ajenci Milicji ludowej, poczęli go bić, przedewszystkiem po twarzy. Gdy Pasternaka wypuszczono z owej katowni kazano tam wejść Adamowi Gnykowi. Dwaj inni delikwenci pozostali w pokoju obok.

Skoro tylko Adam Gnybek wszedł do owego pokoju badań rozległy się uderzenia, a następnie padł strzał rewolwerowy. Wówczas drzwi się otwarły i znajdujący się w sąsiednim pokoju ujrzeli Gnybka, którego ugodziła kula rewolwerowa, leżącego na podłodze.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe. Jak się okazało Gnybek odniósł ciężką ranę. Przewieziono go w stanie niebezpiecznym do szpitala PP. Szarytek, gdzie obecnie leży na sali nr. 3.

I to wszystko działo się w Europie środkowej, w wieku dwudziestym, w instytucji mającej służyć bezpieczeństwu publicznemu i śmiącej się zwać ludową i demokratyczną.

Nie zamierzamy tu bronić uczestników owej hazardowej gry. Milicja ludowa chwalebnie postępuje tępiąc ją. Ale jeśli nawet owi ludzie byliby winnymi — to skandalem jest powyższy sposób postępowania względem nich. Barbarzyństwem jest rozpoczynanie badania od bicia delikwenta po twarzy“.

Oryginalny bojkot.

Londyński dziennik „Daily Mirror“ drukuje listy słynnych portrecistów i pisarzy, którzy odpowiadają na pytanie zadane im przez ten tak bardzo w Anglji popularny dziennik, czy na urodzie młodych panien wojna odbiła się korzystnie, czy ujemnie.

Zdaniem znawców młode panny z wielkich miast, które gremjalnie na lato wyjeżdżały na wieś na roboty polne, wróciły z nich podobne do pysznie rozkwitłych róż i przywiozły sobie naprawdę cerę z róż i mleka, którą natchnieni pieśniarze Albionu uczynili słynną z piękności i przysłowiową.

„...Niestety — pisze pewien znany portrecista — nasze samodzielne panny przyswoiły sobie podczas wojny oprócz innych czysto męskich przyzwyczajeń — namiętność do nadmiernego palenia papierosów... I dzięki tej to namiętności zauważyłem u moich prześlicznych zresztą modeli, które mi pozowały do portretów, dwa fatalne wprost defekty— przedewszystkiem przedwczesne zmarszczki w kątach ust, a poza tem—wystającą dolną wargę...

„...Najpiękniejsze usta kobiece tracą swój powab, o ile są stale zamieniane w ziejący dymem komin fabryczny...“ — pisze jeden z poetów oburzony także na młodociane, a nałogowe palaczki.

„...Usta kobiety, która pali papierosy są dla mnie czemś tak martwem i obojętnem, jak róża po partacku namalowana przez domorosłą malarkę dyletantkę— konstatuje inny surowy krytyk.

„...Cóż mi po pocałunku ust, których oddech zamiast przesycać zapach fijołków, zatruwa ostra, odpychająca woń nikotyny? — pyta elegijnie młody nowelista.

A inny artysta malarz kończy konkluzją:

„...Nie tylko my, artyści, ale i wszyscy mężczyźni podlegają nieprzepartemu urokowi kobiecej piękności... Zbuntujmy się! Podlegajmy tylko wdziękom tych kobiet, które piękności swej nie każą wiecznie dymiącym w ustach papierosem! Bądźmy solidarni! Zbuntowani mężczyźni wszystkich narodowości i stanów, łączcie się w bojkocie najpiękniejszych nawet kobiet, które palą papierosy!“

Kto zwycięży w tej walce tak nierównej—bojkotujący, czy bojkotowane?

Posiew anarchji.

Z Lublina donoszą nam: W pow. Krasnostawskim grabieże, kradzieże, rabunki, a w niektórych miejscach i samowola ludności przybierają wprost zastraszające rozmiary. Pomimo starań na miejscu w Krasnymstawie nic osiągnąć nie można, bo jak oficjalnie komisarz stwierdził, pomimo jego najlepszych chęci, jest zupełnie bezsilny: milicja zupełnie go ignoruje i nie słucha, żandarmerji nie wolno do niczego się wtrącać, a policji jeszcze niema (oświadczył to dn. 16 maja deputacji Związku ziemian).

W powiecie ograbiono, niszcząc meble i wszystko w mieszkaniu p. Osieckiego ze Zdżannego, po nocach w całym powiecie uzbrojeni chłopi na kilku furmankach razem podjeżdżają pod kopce kartoflane, strzelając, odpędzają stróżów i zabierają sobie po kilkanaście centnarów kartofli. W Gardzienicach i Łopienniku strzelano, wszędzie indziej był „cichy rabunek“.

Oprócz tego w wielu miejscowościach złodzieje podjeżdżają pod śpichrze w nocy, drzwi wybijają i zabierają sobie po kilkanaście centnarów zboża, jak w Sobieskiej Woli, Zdżannem i w wielu innych miejscach. To samo robią nietylko dworom, ale i chłopom.

Zaczynają się też ruchy antyżydowskie, wywołane przez agitatorów z tem, że o ile się to uda, później na dwory się skierować zamierzają.

„Kurjer Częstochowski“ czyta każdy: urzędnik - robotnik - kupiec rzemieślnik - rolnik i dlatego **ogłaszanie się** w „Kurjerze Częstochowskim“ **daje zyski obfite.**

Teatr Letni

Kino „POLONJA“

w ogrodzie Apollo

ul. Panny Marji № 12.

Program od poniedz. 26 do czwartku 29 Maja r. b.

Orkiestra Sekstet artystyczny.

Początek przedstawienia w dni powszednie o godz. 5-ej po poł. w soboty o godz. 4 po poł. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Ceny miejsc zwykłe.

Sensacja! **Sensacja!**

CYRK W PŁOMIENIACH

Sensacyjny dramat cyrkowy w 5 cz. włoskiej fabryki „PASQUALI“.

Nadzwyczajna wystawa, sceny palącego cyrku, przewyższa wszystkie demonstrowane dotychczas cyrkowe obrazy.

1. Przybrana córka hrabiny
3. Wykradzenie dzieci
3. Ucieczka katorżnika

4. Zbrodniczy plan hrabiego
5. W szponach nędzników
6. Pożar cyrku

7. Uratowani
8. Zasłużona kara

Nad program:

Małżeństwo błyskawiczne

Arcywesoła farsa w 2-ch częściach

Anons: Wkrótce **„Spartakus“**

tąd w tym Sejmie swoich przedstawicieli.

Na kresach zachodnich i wschodnich jeszcze toczą się walki, jeszcze duże obszary ziemi polskiej są w rękach obcych.

Z byłego zaboru pruskiego Śląsk i Prusy Królewskie jęczą jeszcze pod jarzmem niemieckiem.

My tylko w Księstwie pozbyliśmy się swoch ciemiężców i będziemy według uchwały Sejmu dnia 1 czerwca wybierali swoich posłów.

Wtłoczeni przemocą do państwa pruskiego, podlegaliśmy Berlinowi, gdzie posłowie nasi mimo wszelkich wysiłków nie mogli nas uchronić od ciągłych zamachów na nasz byt narodowy.

Rząd i naród niemiecki chcieli naszej zagłady. Nie dopieli swego celu, bo w obronie narodowej staliśmy niezłomnie w jednym zwartym szeregu.

Dzisiaj warunki się zmieniły. Wynarodowienie już nam nie grozi. W Sejmie polskim polskość jest zabezpieczona. Ale inne wielkie zadania czekają naszych posłów w Warszawie.

Zadania te odezwa formułuje krótko tak: Służyć wiernie Ojczyźnie, poświęcić jej ofiarnie wszystkie swoje siły i zbudować Polsce silny i trwały gmach państwowy.

DZIEN POLITYCZNY.

Generał Dowbór-Muśnicki w Warszawie.

W niedzielę przybył do Warszawy naczelny dowódca sił zbrojnych w W. ks. Poznańskiem, generał Dowbór-Muśnicki.

Gen. Muśnicki odbył szereg konferencji z kierowniczemi osobistościami wojskowemi.

W sferach politycznych łączą pobyt gen. Dowbór-Muśnickiego w Warszawie ze zmianą położenia na froncie niemieckim.

Niemcy w Poznańskiem agitują za listą socjalistyczną.

Z Poznania donoszą, że niemcy w całym Poznaniu agitują za listą socjalistyczną polską do Sejmu warszawskiego. — W odezwach tłómaczą oni wyborcom, że popieraniem socjalistów zwalczają aneksjonistyczną politykę polaków.

Arcybiskup Bilczewski do Paderewskiego.

Jak się dowiadujemy ks. arcybiskup Bilczewski wysłał ze Lwowa do Prezydenta Paderewskiego depeszę tej treści:

Donoszę o tem Panu Prezydentowi i proszę o tem powiadomić członków kongresu pokojowego, że **Ukraińcy ustępując przed wojskiem polskiem mordują kapłanów i bezbronny lud polski.**

Stwierdziłem już dotychczas, że w samym powiecie lwowskim zamordowano 4 kapłanów: Czyżewskiego ze Szkolnik, Heutschla z Bółki szlacheckiej. Czarnika z Pustomyt i Blicharskiego z Rakowca. Ofiary ludu idą w setki i tysiące. Jako biskup katolicki i polak nie mogę być wobec tych faktów urągających prawom Boskim i ludzkim obojętny. Zanim zatem świat dowie się dokładnie o zbrodniach, wołających o pomstę do nieba, spełnionych na bezbronnych kapłanach i ludzie naszym — już dziś **protestuję uroczyście wobec Boga i cywilizowanego świata przeciwko tego rodzaju barbarzyństwu, a przywódców ruchu ukraińskiego powołuję przed sąd najwyższych sędziów kongresu pokojowego.**

† Józef Arcybiskup.

Biskup Fulman w Chełmie.

CHEŁM, 27 | 5 Wczoraj ks. biskup M. Fulman dokonał poświęcenia kościoła przemienionego z soboru na świątynię katolicką. Chełm i okolice święciły ten dzień uroczyście. Po uroczystości odbyła się procesja przy udziale 10,000 ludzi. Ks. biskup bawi już w Chełmie dwa dni i zatrzyma się dłużej w powiecie celem objazdu parafji wraz z misjonarzami.

Legja kobieca.

Niedawny komunikat polskiego Naczelnego Dowództwa złożył uznanie bohaterstwu kobiet polskich, które, gdy Lwów przed kilku dniami został zagrożony ofenzywą rusińską i znalazł się w wielce krytycznej sytuacji, z bagnetem w ręku poszły do ataku i rozproszyły wroga.

Nie po raz pierwszy przyszło kobietom polskim potykać się z nieprzyjacielem. I krwawe dnie listopadowe we Lwowie powołały do szeregów kobiety. Musiała je wołać i konieczność obrony, bo mężczyzn zabrakło i za słabą była garstka obrońców, by przeciwstawić się dwudziestokrotnej przewadze. W czapce legjonowej, z karabinem, gotowym do strzału, czujne placówki kobiece zastępowały wybornie starego żołnierza, z nieugiętą energją broniły powierzonych sobie stanowisk i wspólnie z lwowskiemi chłopiętami stanowiły żelazną gwardję stolicy.

Kto były te kobiety? Ze wszystkich sfer, córy patrycjuszowskich rodów, urzędników, jako też zarobnice, tramwajarki i służące, panny sklepowe i nauczycielki. Nikt nie pytał o żołnierskie kwalifikacje. Młokos legjonista, albo karpacki bywalec i więzień z Huszt, to znów przygodnie spotkany podoficer byłej armji austrjackiej lub wreszcie pierwszy lepszy z brzegu umundurowany mężczyzna uczył je mustry. Krótką ona była: „nabij broń, cel, pal! w tyraljery“. W pół godziny potem „obywatelka“ była już „wyszkolonym żołnierzem“ i ruszała na pozycję.

Naczelne Dowództwo „Wschód“ dało Legji kobiecej pełną wewnętrzną autonomję. Komendantką kobiecej siły zbrojnej jest żona znanego lwowskiego lekarza d-rowa Zagórska, przydzieleni zaś oficerowie pełnią służbę instruktorów i zaznajamiają kobiety z arkanami strategji. Karność ponuje wyborna. W koszarach ład, porządek i pilne przestrzeganie służby. Pod tym względem kobiety są nieocenione. Gdy chodzi o kosztowny transport dla armji wschodniej, o strzeżenie magazynów z mundurami, bielizną lub żywnością, tam służba kobieca wywiązuje się znakomicie i niema wypadku, by najmniejszy drobiazg „przepadł“ skoro Legja kobieca zaciągnęła wartę. A trzeba wiedzieć, że służba ta odbywała się wśród ciągłego ostrzeliwania miasta, w warunkach, które dla starych żołnierzy, zahartowanych na licznych polach bitew stawały się trudne do zniesienia. Żołnierz pozbawiony ciepłego odzienia i butów, licho i skąpo odżywiany, prawie zapomniany przez Polskę, wiecującą podówczas, niecierpliwił się nieraz i pomrukiwał z nieradowolenia. W takich chwilach depresji ochotniczki z oddziału rozpraszały złe myśli i na nowo wzbudzały ochotę do wytrwania. Bywało nieraz w zimną styczniową noc, gdy mróz przedzierał się przez kusą kurtkę i smagał nielitośnie, na wysuniętych placówkach zjawiała się kobieta-żołnierz i dobrem słowem wypędzała znużenie i podwajała czujność straży. Gdy chłopcy upadali ze znużenia, głodu i zimna, a okop żołnierski sposępniał nagle i oniemiał, gdzieś tam z pośród tyraljery rozpoczynał cieńki głos kobiecy ulubioną piosnkę żołnierską — a za chwilę cały chór żołnierskich piersi rozśpiewał się na dobre i zapominał o trapiącej go nędzy. Śmiało twierdzić można, że obecność kobiety w oddziele wpływała dodatnio, podnosiła karność żołnierską i bitność.

Kobiety specjalizowały się w pewnych gatunkach broni. Przeważna ich część to piechota, ale nie brak doskonałych celowniczek przy kulomiotach i obserwatorek lub telefonistek artyleryjskich. Częste pochwały dowódców udzielane legjonistkom dowodzą ich wojskowej sprawności.

Dostać się do Ligi i odziać się w mundur legjonistki jest dziś trudno i zapobiegliwa d-rowa Zagórska stawia ciężkie wymagania. Nie wystarczy cenzus naukowy, pozwolenie rodziców lub opiekunów, nie wystarczają polecenia i świadectwa, nowozaciężna poddawana jest próbie i przy najmniejszem uchybieniu wydalaną bywa bez rekursu. Dlatego też materjał kobiecy zebrany w Legji jest pod każdym względem pierwszorzędny. W Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 6, znajduje się kobiecy Komitet obrony Lwowa i biuro Legji kobiecej. Czcigodna ta instytucja, zostająca pod zwierzchnictwem zasłużonej pisarki p. Marji Rodziewicz, przyczyniła się niemało do wzmocnienia szeregów lwowskich legjonistek. Powieściopisarka nasza czujną opieką otacza towarzyszki swoje na froncie lwowskim, dumna z bohaterstwa kobiet i ich zasług położonych przy obronie kresów wschodnich.

—(o)—

Kupuje wszelkie książki dla młodzieży i dziatwy. Wiadomość Kościuszki 11.

Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie

w Częstochowie z internatem

ul. Jasnogórska 24

Egzamina wstępne od 2 do 7 czerwca. Na pierwszy kurs przyjmowane są kandydatki od lat 14.

Po programy i informacje zgłaszać się do kancelarji Seminarjum od godz, 3 do 6 po południu.

KRONIKA.

Od redakcji.

Dziś, we czwartek „Kurjer“ nie wyjdzie. Następny numer ukaże się w piątek o zwykłej porze.

Znaczek na macierz.

Dziś odbędzie się „Dzień znaczka“, urządzony staraniem koła P. M. S. Mamy nadzieję, że jak zawsze ofiarne społeczeństwo częstochowskie poprze usiłowania zarządu P. M. S. niesienia pomocy dziatwie szkolnej i nie odmówi złożenia choćby najmniejszej daniny, na tą tak pożyteczną instytucję.

Panie uproszone, będą zbierać dobrowolne ofiary przed kościołami.

Panie kwestarki, proszone są o zgłoszenie się do biura Komitetu po woreczki kwestarskie.

W dniu dzisiejszym koncertować będą w Alejach orkiestry gimnazjalne i wojskowe.

Biuro Komitetu Znaczka mieści się w lokalu Tow. Kredytowego m. Częstochowy Aleja III — 55, 1-sze piętro.

Losy loterji p. Paderewskiej.

W Redakcji „Kurjera“ (II Aleja 41) jest jeszcze do nabycia kilkanaście losów loterji na Lwów i Wilno p. prezydentowej H. Paderewskiej. Kto chce zatem wygrać brylanty, sznury pereł i inne kosztowności, niechaj nabywa bilety.

Do amatorów pieśni.

Zapisy do chóru „Im. Chopina“ codziennie od g. 10 rano do 12 w południe we wtorki i piątki od g. 5 do 8 wiecz. Centralna 5 m. 6. Nauka bezpłatna.

Dzieci do Szwecji.

Wyjazd dzieci do Szwecji nastąpi w sobotę albo w niedzielę. W piątek o godz. 5-ej po połud. mają się one stawić w Radzie Opiek. na ul. Staszyca, w celu otrzymania bliższych informacji.

W wykazie szkół i ilości dzieci wysyłanych do Szwecji opuszczeno szkołę p. Buszówny, z której wyjeżdża 1 uczennica.

Znaczek na „Czerwony Krzyż“.

W pierwszych dniach czerwca na ulicach naszego miasta będzie sprzedawany znaczek na instytucję Czerwonego Krzyża w Częstochowie.

Ile podpisano pożyczki.

Nabyto 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego w Banku Handlowym w Warszawie oddziele w Częstochowie w dn. 27|5 rb. 2 osob miejsc. na Rb. 7,100 Mk. —,— kr. — oraz 11 osob zamiejscowych na Rb. 9600, mk. 5.500, kr. —.—

Poszukiwany morderca.

Władze sądowe w Miechowie poszukują listem gończym Izraela Polskiego lat czterdzieści który w bestjalski spo

Żołnierz polski nie pójdzie na lep bolszewizmu.

Korespondent wojenny lwowskiej „Gazety Porannej“ miał wywiad z gen. Zielińskim, bohaterskim zdobywcą Sambora, Borysławia i Drohobycza. W dłuższym wywiadzie skreślił gen. Zieliński przejścia wojenne, w barwnych słowach przedstawił wypadki po traktacie w Brześciu — poczem na uwagę korespondenta, że jest wielu, których straszy widmo bolszewizmu w wojsku, odparł „dziadek“ Zieliński:

— Ale też tylko straszy! — odrzekł z uśmiechem pobłażliwości gen. Zieliński. — Znając doskonale naszego żołnierza, mogę zapewnić, że nie pójdzie on na lep bolszewizmu!

Były może oderwane sporadyczne wypadki usiłowań krzewienią bolszewizmu w wojsku polskiem, ale spełzły na niczem. Dowodem tego najlepszym koniec osławionej bandy rzeszowskiej, którą pogromił nie kto inny, jak nasz żołnierz. Na żołnierza naszego można liczyć z całą pewnością.

Jak protestują chińczycy.

Chińczycy nie są wcale zadowoleni z obrad konferencji, które grożą im pozbawieniem dwóch pięknychh prowincji na rzecz Japonji. Synowie niebieskiego państwa nadsyłają więc do Paryża całe setki protestów, na ręce swej delegacji. Protesty te mają często formę bardzo stanowczą. Oto np. 35.000 mieszkańców jednego z miast położonych w Szemtungu przesłało następującą deklarację:

„W sprawie Szantungu Japonja pogwałciła wszelkie prawa. Kraj ten nie umie hamować swej ambicji, lecz my nie potrzebujemy się z nimi liczyć. Dwaj ohydni zdrajcy, którzy zgodzili się na odstąpienie Szantongu, zostali już zabici przez patrjotów. Jeśli wy podpiszecie żądania japońskie w Paryżu, zrobimy z wami to samo, skoro wrócicie do kraju. Radzimy więc trzymać się dobrze, bo nie uwzględnimy żadnych waszych przymówek, a będziemy pilnie śledzić wasze postępowanie w Paryżu.“

Tsinem, 7 maja.

Następuje 35.000 podpisów.

Życie kraju.

Polska Kasa Pożyczkowa w Poznaniu.

W pierwszych dniach czerwca na terytorjum poznańskiem zaczną funkcjonować filje Polskiej Kasy Pożyczkowej.

Samobójstwo b. wice-ministra sprawiedliwości.

Wczoraj około 9 rano służba w pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich nr. 5 w Warszawie, zastała gabinet b. wiceministra sprawiedliwości, p. Józefa Swiatopełk-Zawadzkiego zamknięty. Gdy na kilkakrotne pukanie nikt nie otwierał wybito szybę i ujrzano b. wiceministra w pozycji wiszącej na sznurze umocowanym do wentylatora.

Przybyły wkrótce lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Zmarły w pierwszych dniach b m. podał się do dymisji, zaś w dn. 12 b. m. podpisana została nominacja jego na rejenta.

Wczoraj wieczorem w pałacu Rzeczypospolitej odbyło się zebranie członków magistratury sądowej, na którym był obecny i Swiatopełk - Zawadzki. Po zebraniu pozostał on w swoim gabinecie gdzie dokonał samobójstwa. Podobno zmarły pozostawił dwa listy.

Swiatopełk - Zawadzki poprzednio był rejentem. Żył lat 50.

Komisja kolonizacyjna działa w Poznaniu.

Komisja kolonizacyjna rozpoczęła swą działalność osadniczą. Już od 1 lipca będzie znaczniejsza ilość gospodarstw, zagród robotniczych i kilka gościńców wolnych. Przystąpiono również do robót przygotowawczych nad parcelacją i kilku majątków większych, tak, że jeszcze w ciągu tego lata znaczniejsza ilość parcel będzie wystawiona na sprzedaż.

Obecnie rozpoczęto przyjmować zgłoszenia reflektantów, chcących nabyć gospodarstwa od komisji kolonizacyjnej. — Równocześnie wzywa się wszystkich, którzy kupują od kolonistów gotowe już gospodarstwa do komisji kolonizacyjnej. Równocześnie wzywa się wszystkich, którzy kupują od kolonistów gotowe już gospodarstwa, aby przed zawarciem kontraktu zgłosili się bezwarunkowo do komisji kolonizacyjnej i postarali się o jej zezwolenie. Od dnia ogłoszenia bowiem niniejszego komunikatu nie będą zatwierdzane takie kontrakty, które bez wiedzy komisji kolonizacyjnej będą zawierane.

Wojska czeskie uciekają przed „owcami“

O bohaterstwie i odwadze wojsk czeskich świadczy wesołe zdarzenie w Głodówce, podane przez „Gazetę Podhalańską“: Pasł sobie owce pewien gospodarz w Suchejgórze. Dnia 18 maja spadły śniegi, więc nie chcąc narażać stada na zmarnowanie, postanowili wrócić z niem do zagrody. Odchodząc z polany, strzelił na wiwat ze strzelby. Wywołało to panikę wśród wojsk czeskich, obozujących w okolicy. Gruchnęło, że polacy idą, więc kto żyw, pakował manatki i opuszczał posterunki, aby jaknajprędzej uniknąć nieprzyjemnego spotkania.

Echa nadużyć przy poborze w Radomiu.

Czytamy w „Głosie Radomskim“:

W dniach ostatnich wykryte zostały w Radomiu poważne nadużycia przy poborze do wojska. — Do wykrycia ich przyczynił się jeden z urzędników komisarjatu, który prowadził drugą listę poborową.

Nadużyć dopuścili się urzędnicy wojskowi Powiatowej Komendy Uzupełnień, którzy prowadzili księgi powiatowej komisii poborowej.

Tak np. wydawane były świadectwa odroczenia poborowym, przyjętym do wojska lub takim, którzy wcale przed komisją nie stawali.

W sprawie tej aresztowano dotąd kilkanaście osób, tak z pośród urzędników Pow. Kom. Uzupełnień jak i pośredników i interesantów.

Do tej pory przyznał się do winy jeden z urzędników wojskowych.

Z pośród aresztowanych dużo jest oficerów.

Na skutek nadużyć zmieniono cały skład personelu urzędniczego P. K. U Radomskiej.

Czarny strajk.

Z powodu aresztowania na kop. Tow. „H. Renard“ w Sosnowcu 3 robotników, z których jeden był delegatem robotniczym, zarazem agitatorem bolszewickim, dwaj zaś inni, jak się dowiaduje „Kur. Zagł.“ oskarżeni są o pobicie, robotnicy onegdaj do pracy nie stanęli.

Rozpoczęło tak zw. „czarny strajk“ nie zjawili się bowiem palacze, a nawet elektrownia znalazła się bez obsługi.

W celu utrzymania w ruchu pomp i zabezpieczenia kopalni przed zalaniem, do pracy stanęli urzędnicy kopalni.

Kopalnia obsadzona jest przez silny oddział wojska, które potrafi utrzymać porządek i zapewnić bezpieczeństwo robotnikom, chcącym pracować, lecz sterroryzowanym przez mniejszość bolszewicką, jak pisze „Iskra“.

Ten się obłowił.

„Iskra“ donosi: Jeden z mieszkańców naszego grodu przyczynił się do wykrycia kontrabandy, za co odbierze wynagrodzenie ni mniej, ni więcej, jak 21 tysięcy marek.

Bandyci w mundurach.

Onegdaj wieczorem do domu Hempla w Będzinie wkroczyło 4 bandytów, przebranych za żołnierzy. Zawiadomiony o napadzie oficer, który mieszkał w tymże domu, zdołał pod groźbą rewolweru przytrzymać 2 bandytów, dwaj zaś inni uciekli.

Wyprawa więc smutnie się skończyła dla bandytów, którzy ma się rozumieć nie zrabowali nic, a żądzę pieniędzy przypłacą prawdopodobnie życiem.

Oszustwa z mąką w Kielcach.

Policja miejska aresztowała w tychh dniach głównego magazyniera urzędu żywnościowego, Władysława Wielbińskiego i jego żonę. Przeprowadzona w mieszkaniu jego rewizja dała bardzo ciekawe wyniki, na strychu bowiem znaleziono 15 worków otrąb, kilkanaście worków mąki amerykańskiej, 50 worków próżnych.

Jednocześnie z Wielbińskim aresztowano robotnika z magazynu Wydziału żywnościowego, Wojciecha Kalinowskiego, który uczestniczył we wszystkich operacjach magazyniera.

W mieszkaniu Sendera Ruera w rynku znaleziono 23 wory mąki amerykańskiej. W związku z tą sprawą aresztowany został rabin Rappaport, którego następnie, po złożeniu kaucji w kwocie 15.000 koron, uwolniono.

Echa nadużyć przy poborze.

„Dziennik Narodowy“ donosi, że śledztwo w sprawie obwinionego nadużycia przy poborze w Piotrkowie kapitana dr. W. Bogdanowicza, wykazuje nowe szczegóły. Dr. Bogdanowicz przyznał się, że brał pieniądze za uwalnianie poborowych od wojska, oświadczył jednak, że pieniądze te chciał przeznaczyć na urządzenie ambulatorjum. W zeznaniach swych obciążył Bogdanowicz cały szereg osób. Śledztwo wykazało w dalszym ciągu, że Bogdanowicz bawił poprzednio w Rosji. W czasie rewizji znaleziono pieczątkę z napisem „Dr. Bogdanow“. Wyniki śledztwa w bardzo poważny sposób zakwestjonowały stopień doktorski Bogdanowicza.

W związku z aferą Bogdanowicza władze wojskowe zarządziły dodatkowy pobór wszystkich tych, którzy zostali uwolnieni przez Bogdanowicza.

Podróże pod chmurami.

Jak już pisaliśmy o tem, dwa narody starające się obecnie wyzyskać do celów komunikacyjnych wojenne postępy aeronautyki i awiatyki, mianowicie w pierwszej Anglicy, za pomocą ogromnych balonów do sterowania, a w drugiej Francuzi, przez aeroplany na większą liczbę osób, zwane „aerobusami“. A oto jak dzienniki paryskie opisują odlot jednego takiego aerobusu do Brukseli.

„O godzinie 10-tej aeroplan do podróży zbiorowej „C. 23“ opuszcza hangar. U boku jego zajmuje miejsce mały aeroplan systemu „Caudron“, na dwie osoby. „C. 21“, którym ma sterować słynny lotnik Chanteloup, zabierając ze sobą jednego ze swych przyjaciół. O godzinie 11-tej pilot Boulard zajmuje miejsce na pokładzie aerobusu, gdzie wsiada za nim 6 oficerów i 2 osoby cywilne, zabierając ze sobą prowiant i nawet trochę pakunków. O godzinie 11 minut 5 aerobus i aeroplan pościgowy, który ma go eskortować ruszają w drogę do Brukseli. Chanteloup igra w powietrzu, krążąc dokoła wielkiego samolotu, którego pasażerowie będą mieli rozrywkę w obserwowaniu jego szybkich a zwinnych ewolucji. W paru minutach oba aparaty znikają na horyzoncie.

Do tego opisu dzienniki paryskie podają wiadomość, że wkrótce inny aerobus „spróbuje podróży z Paryża, przez Bordeaux. Tuluzę i ponad Morze Śródziemne do Maroku“.

—o—

Różne wieści.

100,000 dzieci ofiarą wojny.

Z Brukseli donoszą: Dr. Renz, jedna z największych powag belgijskich w sprawach medycyny społecznej, stwierdził, że wojna kosztowała Belgję życie 100,000 dzieci.

Wybuch wulkanu Stromboli.

Z Rzymu donoszą: Wulkan Stromboli zaczął wyrzucać ogromne ilości rozżarzonej lawy. Wielkie pożary, które skutkiem tego wybuchu powstały, szerzą wokół zniszczenie. Są ofiary w zabitych i rannych. Z Messyny przysłano pomoc. Wylew lawy trwa w dalszym ciągu.

Psie mięso w restauracjach berlińskich.

Dzienniki berlińskie donoszą o następującym wypadku jaki miał miejsce w jednej z wielkich restauracji berlińskich. Pewne małżeństwo jadało stale obiady w jednej z pierwszorzędnych restauracji. Państwo ci przyprowadzali ze sobą psa. Chcieli go raz uraczyć kościami pozostałemi z obiadu, ale pies pomimo że był bardzo głodny, nie chciał ich tknąć. Powtarzało się to przez kilka dni z rzędu. Zaintrygowani właściciele psa zapytali o radę weterynarza, który zbadawszy owe kości, oświadczył, że są psie, a żaden pies nie zje drugiego psa. Chemiczna analiza potwierdziła, że orzeczenie weterynarza było słuszne. Smacznego zatem stołownikom berlińskich restauracji.

Składajcie ofiary na Czerwony Krzyż.

Różne nowiny.

— W Łodzi odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru 28 łódzkiego pułku piechoty.

— Izba francuska i senat demonstrowały na cześć Włoch.

— We Francji wstrzymano demobilizację roczników 1907, 1998 i 1909.

— Przybył do Brestu okręt po prez. Wilsona.

— W regencji Opolskiej na Górnym Śląsku wprowadzono stan oblężenia.

— Rada Czterech odpowiedziała na notę hr. Brockdorffa w sprawie zagłębia Saary. Poczyniono pewne ustępstwa w szczegółach.

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.“)

Najświeższy komunikat.

WARSZAWA, 28.5—Najświeższy komunikat sztabu generalnego z dnia 27 maja.

Na froncie galicyjskim dzielne wojska nasze zajęły Brody i Radziwiłów, oraz Hołyń, Gliniany i Przemyślany. — Na froncie litewsko-białoruskim osiągnęliśmy znaczne sukcesy.

Front Galicyjski:

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu w odwrocie. Zajęliśmy Hołyń na zachód od Kałuszy i dotarliśmy do rzeki Bołochówki, która została sforsowaną. Na wschód od Lwowa oddziały nasze zajęły Gliniany i Przemyślany, dalej na północny wschód zajęte zostały Brody i Radziwiłłów.

Front wołyński.

Na wschód od Radziwiłłowa nasze patrole napotkały oddziały bolszewickie.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały nasze po krótkiej zaciętej walce zajęły na południo wschód od Smorgoni wsie Michniewicze, Perebranowicze i Bajby. Wzięto 400 jeńców, w tem kilku oficerów zdobyto 2 działa, 3 kulomioty, kuchnie polowe i tabory. Na południowym odcinku Pińska kawalerja nasza zajęła Gorodno.

W zastępstwie szefa sztabu gen.
Haller, pułk.

Bitwa nad Gniłą Lipą.

LWÓW, 27/5. Wczoraj w mieście słychać było przez cały dzień bardzo silny choć daleki ogień działowy. Wedle nadeszłych wiadomości, wrzała bitwa na wschód od Bobrki.

Nieprzyjaciel obsadził linję Gniłej Lipy swemi wojskami, które zdołał wycofać z pod Lwowa we względnym porządku.

Jest już rzeczą zupełnie pewną, że Ukraińcy zawarli ugodę z bolszewikami, na podstawie której przerzucają siły swoje z frontu bolszewickiego na nasz. Nad Gniłą Lipą zauważono już kilka kureni z tamtego frontu.

Pewny skutek

Odnoszą wszystkie ogłoszenia zamieszczane w „Kurjerze Częstochowskim“

**Kto szuka zajęcia,
Kto ma wolną posadę,
Kupno i sprzedaż,**

Niech się ogłasza w NASZYM DZIENNIKU

**Doktór medycyny
N. NEUFELDÓWNA**
Choroby dziecinne i wewnętrzne
przyjmuje od 3½ do 5½ po poł.
I Aleja Nr. 10 I piętro.

**Doktór medycyny
Edwin PETRYKAT**
b. lekarz kliniki chorób skórnych Prof. Lessera
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. Szkolna 6, I piętro.
przyjmuje od 10—1 i 3—6 godz. wiecz.

TEATR „PARYSKI"

ulica Panny Marji Nr. 19.

PROGRAM

od czwartku 29 maja do poniedz. 2 czerwca

Muzyka: Oktet Artystyczny pod dyrekcją pana Jerzego Bursika b. dyrektora ork w Zakopanem.

Z powodu kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc na każde miejsce podwyższone o 50 fen.

Nadzwyczajna Sensacja!

Najnowsze i najpotężniejsze arcydzieło wytwórni paryskiej „ECLAIR"

„MARSYLJANKA"

Wielki dramat w 6-ciu aktach odtwarzający życie współczesnej Francji podług scenarjusza

Pawła Marguerittes

Rzecz z prawdziwego zdarzenia. — Akcja rozgrywa się w okolicach Paryża w 1916 — 1918 roku.

Bohater zginął tragiczną śmiercią przy wykonaniu tej niebezpiecznej roli.

Ogłoszenia do wszystkich pism

Prenumeraty pism krajowych i zagranicznych

Biuro Dzienników i Ogłoszeń ul. Kościuszki 11.

BIURO OSWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO

Inż M. H. Czerny i B. Glicner

„PROMIEŃ"

ul. panny Marji 38 Telefon 24.

Stale na składzie w znacznym wyborze: Lampki żarowe, rurki izolacyjne, przewodniki elektryczne, liczniki zużycia prądu oraz wszelkie artykuły instalacyjne i izolacyjne do światła i siły.

BUSKO

Sezon od 1 czerwca do 30 września Kąpiele siarczano - słone i mułowe. Zakład hydropatyczny. — Gimnastyka lecznicza.

Wskazania: **przewlekłe zapalenia, reumatyzm, atretyzm, otyłość, choroby kobiece, nerwowe, skórne przymio y**

Dojazd, Od st. Kielce 50 klm malowniczej szosy końmi lub samochodem prywatnym. Przy zakładzie 25 pokojów umeblowanych, szereg will prywatnych. Ceny umiarkowane, wypłaty w koronach. Ponsjonatów niema. Dawny szpital sezonowy nieczynny. Bieliznę i pościel najlepiej przywoz ć ze sobą. Bez karty porady, wydanej przez któregokolwiek z lekarzy praktykujących w Busku, kąpieli leczniczych otrzymywać nie można. Informacje wysyła zarząd zakładu.

Adres dla listów i depesz, **Busko Zakład.** Dyrektor zakładu **Dr. Grabowski** Inspektor i lekarz zakładowy **Dr. Sulimierski.**

OGŁOSZENIE.

W Piotrkowie znajduje się Zarząd Archiwum, mający zadanie zgromadzenie uporządkowanie papierów b. władz rosyjskich i niemieckich na obszarze b. gub. piotrkowskiej. Papiery te jak również i różnego rodzaju księgi są własnością Państwa Polskiego i często przedstawiają olbrzymią wartość dla archiwum, w rękach zaś prywatnych ulegają zniszczeniu.

Zwracam się przeto do mieszkańców m. Częstochowy z prośbą o niezwłocznie odstawienie do Dowództwa Policji Komunalnej m. Częstochowy tych dokumentów które będą przesłane do Państwowego Archiwum w Piotrkowie, nadmieniając że w przeciwnym razie papiery będą konfiskowane i winnych pociągnę do odpowiedzialności.

Belina-Prażmowski

Naczelnik Policji Kom.

Klasyczna szkoła tańców Kazimierza Kosteckiego b. art. bal. Teatr. Rząd. Warsz.

Dziś w czwartek, w dzień Wnieb. Pańskiego odbędzie „Zabawa taneczna" w lok. Stowarzyszenia Aleja I-sza № 9.

Początek o godz. 7 i pół wiecz.

Muzyka p. R e z l e r a.

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny Magistratu m. Częstochowy, niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 29 maja będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt w następujących sklepach:

1) Furberg Józef II Aleja 16 — 300 bochenków 2) Zilberfraind Leizer Warszawska 24 — 195 bochenków 3) Sławny Chaim II Aleja 36 — 200 bochenków.

Reszta piekarń z powodu zajść jakie miały miejsce w mieście dnia 27 maja nie mogły zgłosić ilości chleba na dzień 29 maja.

Teatr LUDOWY

W czwartek dnia 29 Maja r.b.

Na cel dobroczynny

Szkoda wąsów

Komedjo-opera w 1-ym akcie Ł. A. Dmowskiego.

i OKRĘŻNE

Komedja w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami Józefa Korzeniowskiego.

Początek o g. 6 i pół wiecz.. koniec o 10 w.

Ceny miejsc od mk. 1,25 do 3mk.

Dom Handlowy ZDZISŁAW RYLSKI

Częstochowa, Aleja II Nr. 20
Składy Krakowska № 40.
Telefony biura 186
składu 187

Dział I — **Artykuły budowlane** wapno cement cegła zwyczajna i ogniotrwała, płyty piekarskie, dachówki, papa, smoła, łupek azbestowy, Karbolineum, posadzki terrakotowe, belki żelazne, odlewy sanitarne i budowlane sedesy drewniane, odlewy do centralnego ogrzewania, rury kamień, budowlany, szaber, okucia budowlane.

Dział II — **Artykuły techniczne** oleje mineralne, wciągi dźwigi. żelazo, gwoździe, łopaty, widły, śruby, mutry, liny druciane, odlewy lano-hute, taczki żelazne, wagi, pędnie Johna, armatura azbert guma.

Dział III — **Asekuracje** od ognia, nieszczęśliwych wypadków i t. p.

Ogłoszenie.

W związku z postrzeleniem w dniu 27 maja r. b. w godzinach po południowych około domu № 21 przy ul. Panny Marji szeregowca 27 pułku piechoty, proszę mieszkańców m. Częstochowy, którym jest wiadomo nazwisko strzelającego, lub mogących dodać jakiekolwiek szczegóły które przyczynią się do wykrycia sprawy strzału o zgłoszenie się do Dowództwa Policji celem złożenia zeznań.

Za wskazanie sprawcy, lub przyczynienie się do wykrycia wyznaczono **1000 mk.** nia nagrody.

Częstochowa 28 maja 1919 roku.

Belina-Prażmowski,
Komendant Policji

Doktor **Stefan Purski**

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od **8—11** r. i od **3—7** wiecz.

Częstochowa ul. **Kilińskiego № 5** (Piękna) I piętro

Stanisław Rumszewicz

adwokat przysięgły

w Częstochowie ul, Kilińskiego nr. 7

Przyjmuje od 2-ej do 5-ej po południu

OGŁOSZENIE.

Dowództwo Okręgu Generalnego w Kielcach, zakładając własną bibljotekę wojskową, uprasza wszystkich, tak osoby prywatne jak i instytucje, którzy są w posiadaniu dzieł ściśle wojskowych lub też związanych z wojskowością, tak starszych jak i nowszych oraz we wszystkich językach, o łaskawe zaofiarowanie tychże na rzecz bibljoteki lub odstąpienie za zapłatą.

Oferty należy zgłaszać do Działu Kartograficznego Do Gen. w Kielcach (lewe skrzydło pałacu po-biskupiego.

podp. Olszewski
Gen. i Dowódzca Okr.-Gen.
Za zgodność Hankó- owak
podporucznik i szef działu Kartograficznego

Zawiadomienie

Sekcja rzeźnicza przy Resursie rzemieślniczej zawiadamia **Sz.** Publiczność, że z powodu, krążących pogłosek, iż rzeźnicy są winni braku mięsa oświadczamy, że wina ta spada na wydających tak niską cenę **tylko w naszem mieście**, wtedy kiedy nawet dowództwa wojska płaci rzeźnikom przeszło 4 marki za funt. Z powodu tego nie mamy możności zakupywać bydła i nie możemy stosować się do wyznaczonych.

Z poważaniem
Sekcja rzeźnicza.

Kupuję każdą ilość cukru. Fabryka Cukrów Mieczysława Webera II Aleja 29

Paszport zgubiono na imię Anny Irczenko odnieść do „Kurjera"

Cukru każdą ilość kupię płacę najlepiej fabryka cukrów Władysława Webera Kościuszki 9-a

Szopa na skład węgla, lub też na inny cel, do wynajęcia przy ulicy Krakowskiej Nr. 36 Wiadomość Ogrodowa 53

Kapuste kwaszoną sprzedaje się III Aleja 54 w suterynach

Kupię motor elektryczny na 1 konia siły w dobrym stanie na miejski prąd Stradomska 24 sklep

Za redaktora i wydawcę A. Gmachowski. Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"